

## CZY ARCHITEKTURA MODERNISTYCZNA MA WPŁYW NA INTEGRACJĘ MIESZKAŃCÓW GDYNI

### Skąd się wzięła Gdynia, skąd się wzięli gdynianie?

Miasto Gdynia powstało w istocie jako produkt uboczny budowy portu morskiego dla dopiero co odrodzonego w 1918 roku Państwa Polskiego. Granica polsko-niemiecka została ustalona w Traktacie Wersalskim w sposób niekorzystny dla borykającej się z mnóstwem problemów Polski. Na przyznanym nam skrawku wybrzeża, nie było ani jednego morskiego portu, a odwiecznie związanemu z Polską Gdańskowi nadano status Wolnego Miasta (il. 1). Decyzja o budowie własnego portu była wymuszona sposobem, w jaki w owym Wolnym Mieście traktowano polskie interesy. Mając teoretycznie zagwarantowane w świetle Traktatu Wersalskiego równe prawa z Niemcami, działania polskich firm natrafiały na wiele poważnych przeszkód. Momentem o decydującym w tej kwestii znaczeniu dla polskich władz była odmowa rozładowywania statków z zaopatrzeniem wojennym dla kraju broniącego się przed ofensywą bolszewicką. Gdańscy dokerzy czynem, a właściwie w tym przypadku swoją bezczynnością, zechcieli wesprzeć sowiecką Rosję.

Decyzja o budowie portu w tym właśnie miejscu (il. 2), zapadła po zakończeniu poszukiwań najlepszej lokalizacji, które rozpoczęto zaraz po zakończeniu I wojny światowej. Wybór nie był co prawda zbyt wielki, bo Traktat Wersalski przyznał Polsce zaledwie ok. 140 km wybrzeża morskiego licząc Półwysep Helski w obie strony. Ostateczną decyzję o budowie własnego portu rząd polski podjął w roku 1922.

### Ludność Gdyni

W tym czasie Gdynię zamieszkiwało około 1000 osób (il. 3). Byli to prawie wyłącznie Kaszubi – słowiańska ludność autochtoniczna, posługująca się własnym, odrębnym językiem. W roku 1926 tj. roku uzyskania praw miejskich, wskutek napływu ludzi szukających pracy przy budowie portu (il. 4), mieszkańców było już około 10 tysięcy, a dziesięć lat później stałych mieszkańców Gdyni było już ponad 83 tysiące. Dzięki przeprowadzonemu w dniu 19 maja 1936 roku spisowi ludności Gdyni dysponujemy danymi na temat pochodzenia mieszkańców miasta. Najwięcej przybyło ich z najbliższych geograficznie obszarów dawnego zaboru pruskiego, czyli – 61% wszystkich przybyszów z ziem polskich. Z terenu dawnego zaboru rosyjskiego przybyło 31%, a z byłego zaboru austriackiego 8% (il. 5). Oznacza to, że 31% pochodziło z terenów, których ludność przez blisko półtora wieku podlegała silnej rusyfikacji, a 69% z terenów, na których była poddawana mniej (habsburska monarchia austro-węgierska) lub bardziej (Prusy, Cesarstwo Niemiec) intensywnej i bezwzględnej germanizacji. Przybysze ci byli kształceni w różnych językach tj. w zaborze rosyjskim po rosyjsku, a w zaborach pruskim i austriackim po niemiecku, z tym, że w tym ostatnim w pewnym zakresie możliwa była edukacja w języku polskim. Wychowywani byli w różnych systemach szkolnych. Chociaż zachowywali prawo wyznawania swojej katolickiej religii, ale musieli oswajać się z obecnością i ważną rolą w życiu państwowym cerkwi prawosławnej w Rosji oraz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Prusach. Jedynie Austro-Węgry były państwem, w którym dominował katolicyzm. W każdym z tych krajów stosowano różne systemy miar i wag. Obywatele byli wdrażani do rygorów różnych systemów prawa. Funkcjonowali w różnych systemach monetarnych. Obowiązywały ich inne rozwiązania dotyczące służby wojskowej. W szkołach, do których uczęszczali obowiązywały różne kanony estetyczne. Byli oswojeni z inną architekturą. Dodajmy jeszcze, iż nie małą domieszkę do gdyńskiej społeczności w roku 1936 stanowiło 3190 osób (3,8% wszystkich zamieszkałych w tym czasie w mieście) narodowości polskiej, ale urodzonych poza terenami polskimi włączonymi do państw zaborczych. Te osoby również przywoziły do Gdyni swoje odmienne nawyki i przyzwyczajenia, ukształtowane w krajach europejskich (głównie we Francji i w Niemczech) oraz w USA<sup>1</sup>.

### Gdynianie wyznania mojżeszowego

Dynamicznie rosła również w Gdyni społeczność żydowska. Jeszcze w roku 1928 mieszkało na terenie miasta jedynie 5 Żydów i wszyscy mieli stały meldunek, w 1933 – tj. w roku dojścia Hitlera do władzy w Niemczech, było ich 416; natomiast w roku 1936 tj. w roku przeprowadzenia wspomnianego powyżej spisu ludności Gdyni, było ich już 2955, z czego 1539 ze stałym meldunkiem (il. 6). Był to już efekt nasilającego się zjawiska opuszczania przez rodziny żydowskie Niemiec, w związku z narastającym zagrożeniem ze strony tamtejszego hitlerowskiego reżimu. W roku 1938 przebywało w Gdyni około 4,5 tysiąca Żydów i tylko 1700



1. Granice państw w okolicach Gdyni ustalone w Wersalu  
1. State borders near Gdynia established in Versailles



2. Gdynia, wieś i lotnisko, 1913 r.  
2. Gdynia, the village and the summer resort, 1913



3. Mieszkańki Gdyni ok. 1910 r. na dzisiejszej ulicy Starowiejskiej  
3. Citizens of Gdynia, around 1910 in now Starowiejska Street

1. Polkowski Bolesław, *Pochodzenie ludności miasta portowego Gdynia*, „Rocznik Gdyński”, nr 28 suplement, Gdynia 2016, s. 10

## DOES MODERNISTIC ARCHITECTURE HELP INTEGRATION OF GDYNIA RESIDENTS?

### How did Gdynia start? Where did its inhabitants come from?

The city of Gdynia came into being as a by-product of the construction of a seaport for the newly reborn Polish State in 1918. The Versailles Treaty established the border between Germany and Poland in a way that was unfavourable for our country, which was facing many problems at the time. The small patch of coast Poland was granted included no sea port, while Gdańsk, eternally bound with the country, was given the status of a Free City (**Fig. 1**). The decision to build their own port was forced by the way Polish interests were treated in the Free City. Having theoretically guaranteed equal rights with Germany under the Treaty of Versailles, the actions of Polish companies encountered several serious obstacles. For the Polish authorities the decisive moment in this matter was the refusal to unload ships with military supplies for the country defending itself against the Bolshevik offensive. Gdańsk dockers, through their actions or, in fact, by their inaction, wanted to support Soviet Russia.

The decision to build a port in this place (**Fig. 2**) was made following the search for the best location, which began immediately after World War I had finished. The choice was not too great, because the Treaty of Versailles granted Poland only about 140 km of sea coast, counting the Hel Peninsula in both directions. The final decision about the construction of their own port was made by the Polish authorities in 1922.

### Population of Gdynia

The overwhelming majority of around 1,000 people (**Fig. 3**) living in Gdynia at that time were Kashubians - the indigenous Slavic population, speaking their own separate language. In 1926, when Gdynia obtained its city rights, there were already about 10,000 inhabitants following the influx of people seeking work on the construction of the port (**Fig. 4**), and ten years later there were more than 83,000 permanent residents. Thanks to the census conducted on May 19, 1936, we have precise data on the origin of the inhabitants. Most of them came from the lands of the former Prussian partition, i.e. close vicinity in geographical terms; they constituted 61% of all newcomers from Poland. 31% came from the area of the former Russian partition, and 8% from the Austrian partition (**Fig. 5**). This means that 31% came from areas where the population had been subjected to strong Russian oppression for nearly a century and a half, and 69% from areas where Polish people had been subjected to less (Habsburg Austro-Hungarian monarchy) or more (Prussia, German Empire) intense and ruthless German pressure. Newcomers had received their education in various languages, i.e. Russian in the Russian partition and German in the Prussian and Austrian partitions, except that in the latter education in Polish was possible to some extent. They had also been brought up in various school systems. Although they kept the right to profess their Catholic religion, they had had to get used to the presence and an important role of the Orthodox church in Russian official life and the Evangelical Church of Augsburg Confession in Prussia. Only Austro-Hungarian Empire was a country dominated by Catholic faith. In each of these countries different systems of measurements and weights were used. Citizens had to obey rigours of various legal systems. They also operated in different monetary systems. They had different solutions regarding military service. Various aesthetic canons had been applied in schools they attended; they were familiar with different architecture. It should be added that a considerable admixture to the Gdynia community in 1936 was 3190 people (3.8% of all residents of the city at that time) of Polish nationality but born outside partitioned Poland. Those people also brought their different customs shaped in European countries (mainly France and Germany) and in the USA<sup>1</sup>.

### Gdynia inhabitants of Jewish religion

The Jewish community also grew dynamically in Gdynia. As early as in 1928, only 5 Jews lived in the city and they all had a permanent residence; in 1933 - i.e. the year Hitler came to power in Germany, there were 416; while in 1936, i.e. in the year of conducting the above-mentioned census of Gdynia, there were already 2955, 1539 of which with a permanent residence (**Fig. 6**). This was already the effect of an increasing trend of Jewish families to leave Germany in connection with a growing threat from the local Nazi regime. In 1938, there were about 4,500 Jews in Gdynia and only 1,700 had a permanent residence. In total,

1. Polkowski Bolesław, Pochodzenie ludności miasta portowego Gdynia / The origin of the population of the port city of Gdynia, „Rocznik Gdyniński”, No. 28 supplement ,Gdynia 2016, p. 10.



4. Trudna, trochę niebezpieczna, ale wreszcie praca  
4. Hard, somewhat dangerous but a job at last



5. Napływ ludzi do Gdyni w rozbięciu na byłe zabory  
5. The influx of people to Gdynia split into former annexations



6. GdyniŃscy Źydy aktywni takŹe w połowach i handlu rybami  
6. Gdynia Jews also active in fishing and fish trade



7. Kościół św. Rodziny,  
Gdynia Grabówek  
7. The Holy Family Church,  
Gdynia Grabówek



8. Budowa wiaduktu w drodze  
do portu nad torami do... portu  
8. Construction of a viaduct on  
the way to the port



9. Takie zdjęcie wysłane  
do rodzinnej wsi budziło podziw  
9. Such a picture sent to family  
village evoked admiration

miało stały meldunek. Ogółem ludność miasta w owym czasie wynosiła ok. 120 tysięcy. Wśród tych żydowskich mieszkańców, którzy posiadali stały meldunek, a więc można uznać, iż byli zdecydowani na związenie się z tym miejscem na dłużej, dominowali przybysze z różnych, niekiedy odległych, stron Polski. Zauważalna była również grupa przybyszów z innych, niepolskich ziem byłych państw zaborczych. Najwięcej z terenów dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, z wyróżniającą się liczebnie grupą pochodzącą z Odessy (obecnie Ukraina). Liczni byli też od samego początku Żydzi niemieccy, głównie z Berlina, Hamburga, Frankfurtu i innych miast. Pojawili się też żydowscy przybysze z Czechosłowacji i Węgier (dawniejsi poddani monarchii habsburskiej), a także z Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, a nawet z Turcji. Wśród tych, którzy pojawili się w ciągu ostatnich lat przed II wojną światową dominowali już zdecydowanie emigranci/uciekierzy z Niemiec, prawdopodobnie głównie z Prus Wschodnich. Z reguły nie wiązali oni swej przyszłości z Gdynią, gdyż docierające do nich wieści z nieodległego Gdańska, nie wróżyły im niczego dobrego na wypadek ataku Niemiec na Polskę i zajęcia tego miasta. Zdawano sobie sprawę, iż poparcie dla rządzącej partii narodowo-socjalistycznej (NSDAP), nie jest w żadnym innym niemieckim mieście tak silne jak w Gdańsku. Dlatego w opinii gdańskich Żydów Gdynia, nie mogła jawić się jako bezpieczna przystań, a jedynie jako etap przed dalszą ucieczką.

Z licznych wspomnień z tamtego okresu wynika, iż nieomal powszechne było poczucie, iż wojna nieuchronnie nadchodzi. Zapobiegliwi ojcowie żydowskich rodzin, którzy prowadzili w Gdyni jakieś interesy, starali się wyeksponować przynajmniej swoje małżonki i potomstwo do krewnych żyjących w bezpieczniejszych, bo bardziej oddalonych od Niemiec krajach. Ci, których nie wiązała z Gdynią żadna stała działalność wyjeżdżali całymi rodzinami. W tej sytuacji nic dziwnego, że już w połowie 1939 liczba Żydów w Gdyni stopniała do 1453 – wszyscy ze stałym meldunkiem, a w dniu 1 września tj. w dniu wybuchu wojny było ich już tylko ok. 700<sup>2</sup>.

### Integracja mieszkańców Gdyni

Stworzenie jednolitej społeczności z tak różnych składników nie było wcale oczywiste ani łatwe. Za tym, że to się mogło udać przemawiały trzy czynniki. Po pierwsze wszyscy mówili po polsku i dla przytłaczającej większości był to ich pierwszy język. I choć mówili z bardzo różnym niekiedy akcentem, chociaż w ich mowie pojawiały się liczne zapożyczenia z języków urzędowo obowiązujących w państwach, w których się urodzili i chodzili do szkół, generalnie nie było istotnej bariery w codziennym porozumiewaniu się. Również znakomitą większość mieszkańców stanowili katolicy i niedzielne spotkania w kościele integrowały przybyszów między sobą, a także z również katolicką ludnością autochtoniczną (il. 7). I wreszcie czynnik ostatni, może najważniejszy. Wszyscy przybyli tu żeby pracować i z otrzymaniem pracy wiązali nadzieję na poprawę bytu (il. 8). Zasiłki dla bezrobotnych były tu tak samo niskie jak w innych częściach kraju i tak samo, ich ewentualne otrzymanie, było uwarunkowane udokumentowaniem wcześniejszego zatrudnienia, co gdzie indziej było trudniejsze niż tu lub w ogóle niemożliwe. Jedni przybyli tu powodowani jedynie swą trudną sytuacją w poprzednim miejscu zamieszkania, inni chęcią pomnożenia swych kapitałów lub ambicją zrobienia kariery. Prócz tych motywów osobistych dla wielu istotna była możliwość wzięcia udziału w czymś wielkim i ważnym dla odbudowującej się Ojczyzny. Przy tak różnych motywacjach łączył ich szacunek do zdobytej pracy. W trudzie wkładanym w budowanie portu i miasta (il. 9) i w przeżywaniu radości z osiągniętych krok po kroku celów, następowała integracja gdyńskiej społeczności (il. 10).

O głębokości integracji gdynian ze swoim miastem, świadczy dobitnie ich historia w trakcie i po drugiej wojnie światowej. W roku 1939 wkrótce po zajęciu Gdyni przez Wehrmacht, Niemcy rozpoczęli wysiedlanie polskich mieszkańców miasta (il. 11, 12). Wiązało się to z planem utworzenia tu ośrodka budowy i remontów łodzi podwodnych. Z jednej strony niepożądana była w takim miejscu wrogo nastawiona podbita ludność, a z drugiej potrzebne były mieszkania dla niemieckich pracowników stoczni, załóg łodzi podwodnych, innych wojskowych, urzędników, nauczycieli, lekarzy etc. Łącząc wysiedlono z miasta ponad 60 % jego mieszkańców, każąc udać się do miejsc, z których nie tak dawno przybyli tu w poszukiwaniu nowych życiowych perspektyw. W pierwszej kolejności wysiedlano miejscową inteligencję, która uniknęła rozstrzelania w Piaśnicy, a następnie wszystkich tych, którzy przed wojną w jakikolwiek bądź sposób wciągnięci byli w działalność patriotyczną – członków związków kombatanckich, organizacji harcerskich, klubów sportowych, towarzystw naukowych itp., a także księży i aktywistów organizacji

2. Drozd Jarosław, Społeczność żydowska Gdyni w okresie międzywojennym, Gdynia 2007, s. 61-62.

the population at that time was around 120,000. The majority of those Jewish residents who had a permanent residence, in other words, who were determined to live in this place for a longer time, came from various, sometimes distant, parts of Poland. A group of newcomers from other non-Polish territories of former partitioning powers was also noticeable. Most of them from the area of the former Russian Empire, with a prominent group from Odessa (now Ukraine); German Jews were also numerous from the very beginning, mainly from Berlin, Hamburg, Frankfurt and other cities. There were also Jewish newcomers from Czechoslovakia and Hungary (formerly subjects of the Habsburg monarchy), as well as from Belgium, France, Great Britain and even Turkey. Among those who appeared a few years before World War II there were emigrants / refugees from Germany, mainly from East Prussia. They did not usually associate their future with Gdynia, because the news that they received from nearby Gdansk did not bode well for them in the event of a German attack on Poland and the seizure of this city. People realized that the support for the ruling National Socialist Party (NSDAP) was greater in Gdańsk than in any other German city. Therefore, in the opinion of Gdańsk Jews Gdynia could not appear as a safe haven, but only as a stopover before further escape.

As numerous memories of that period prove, there was a common belief that a war was inevitable. Foresighted fathers of Jewish families, who did business in Gdynia, tried to dispatch at least their spouses and offspring to relatives living in safer countries, more distant from Germany. Those who were not linked with Gdynia by any permanent activity were leaving with their whole families. In this situation, it is not surprising that as early as in mid-1939 the number of Jews in Gdynia dropped to 1,453 - all with a permanent residence, and on September 1st, i.e. on the day the war broke out, there were only about 700<sup>2</sup>.

### Integration of residents

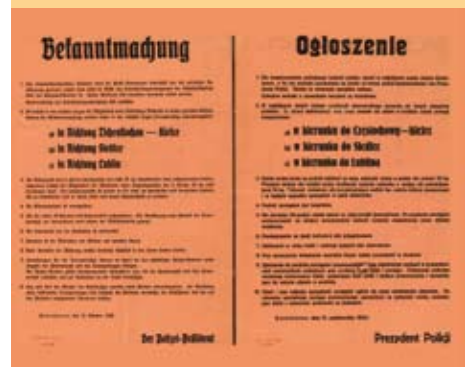
Creating a unified community from such a variety of ingredients was not an obvious or easy undertaking. However, there were three reasons which could make it successful. First of all, everyone spoke Polish and for the overwhelming majority it was their first language. And although they sometimes spoke with very different accents and with numerous imports from languages officially in force in the countries where they had been born and gone to school, generally there was no significant barrier in everyday communication. Also, the vast majority of residents were Catholics and Sunday meetings at church helped integration among newcomers, as well as between them and the local community (Fig. 7). And finally, last but not least, everyone came to work and with a hope of a better life (Fig. 8). Unemployment benefits were just as low as in other parts of the country and their receipt, if any, was conditioned by documenting previous employment, which was more difficult elsewhere or not possible at all. Some came only because of their difficult situation in the previous place of residence, others cherished a desire to multiply their capital or an ambition to make a career. In addition to those personal motives, for many it was important to be able to participate in something great and important for the rebuilding homeland. With such different motivations, they were united by respect for the job they obtained. In the effort put into building the port and city (Fig. 9) and experiencing the joy of gradually achieved goals, the integration of the Gdynia community was taking place (Fig. 10).

The scope of integration of the inhabitants with their city is clearly demonstrated by their fate during and after World War II. In 1939, shortly after Wehrmacht occupied Gdynia, Germans began to evict Polish residents from the city (Fig. 11, 12). This was associated with the plan to create a centre for the construction and overhaul of submarines. On one hand, the conquered population could be hostile and, therefore, undesirable in such a place, and on the other hand they needed accommodation for German shipyard workers, submarine crews, other military personnel, officials, teachers, doctors etc. In total, more than 60% of its inhabitants were displaced from the city, ordered to go back to places they had come from in search of new life prospects not so long ago. First, those members of local intelligentsia who had not been shot in Piaśnica extermination were evicted, and then all those who were involved in any patriotic activity before the war - members of veterans' associations, scout organizations, sports clubs, scientific societies, etc., as well as priests and activists of church organizations. It is an amazing fact that among the population that was allowed to remain, in the mind

2. Drozd Jarosław, Społeczność żydowska Gdyni w okresie międzywojennym/ The Jewish community of Gdynia in the interwar period, Gdynia 2007, pp. 61-62.



10. Wspólne świętowanie integruje  
10. Joint celebration brings people together



11. Nakaz opuszczenia Gdyni przez ludność polską (15 X 1939 r.)  
11. The order for the Poles to leave Gdynia (15.10.1939)



12. Pomnik Gdynian Wysiedlonych  
12. Memorial to the Displaced Citizens of Gdynia



13. Por. Joachim Joachimczyk,  
komendant akcji B-2

13. Lt. Joachim Joachimczyk  
operation B-2 commander



14. Mieczysława Oleszak-Pobłocka,  
dostarczyła plany Armii Czerwonej

14. Mieczysława Oleszak-Pobłocka  
delivered plans to Red Army



15. Pomnik Harcerzy,  
którzy ocalili miasto

15. Memorial to the Scouts  
who saved the city

przykościelnych. To zadziwiające, że wśród ludności, której pozwolono pozostać, w zamyśle Niemców pozbawionej osobników o cechach buntowniczych i pozbawionej warstw przywódczych, rozwinęła się tak silna konspiracja (Armia Krajowa, Szare Szeregi, Tajny Hufiec Harcerzy).

Po latach wojennej zawieruchy większość z nich wróciła. To oczywiste, że wrócili ci, którzy mieli już tu zbudowane domy, lub choćby niezabudowane nieruchomości. Fenomenem jest to, że wróciła większość z tych, którzy musieli mieszkania wynajmować, a gwarancji kontynuacji pracy w przedwojennych miejscach w żadnym wypadku nie mieli. Przyświecała im jednak wciąż nadzieja na lepsze życie, a prócz tego działała wytworzona wcześniej więź emocjonalna z miejscem, którego czuli się współtwórcami i budowniczymi. Jeden z badaczy zauważył, iż „Budowa portu morskiego oraz miasta, które służyłoby nie tylko jego handlowej i militarnej roli, ale także jako ośrodek kształcenia kadr dla gospodarki morskiej, to fenomen budzący do dziś dumę. Duma ta, wciąż żywo obecna wśród gdyńian ma także swoje podłoże ugruntowane na bazie innego fenomenu, jakim jest architektoniczny i urbanistyczny wizerunek miasta”<sup>3</sup>.

Wrócili do miasta, które przed wybuchem II wojny światowej zdołało przybrać już pewien kształt o wyraźnych cechach indywidualnych, odróżniających je od innych miast polskich. Nie było tu prawie w ogóle, tak charakterystycznych dla Prus i całych północnych Niemiec, obiektów o elewacjach całkowicie ceglanych, niewiele było także współczesnych nawiązań do stylów historycznych, z oczywistych względów w Gdyni nieobecnych, a tak popularnych na południu i na wschodzie Polski. Czemu nie mogli wiedzieć powracając, ale co z radością odkrywali na miejscu to to, że Niemcy prawie nic w Gdyni nie zbudowali, nie niszcząc jej charakteru, a zniszczenia wojenne zabudowy były znikome. Jest to wielka zasługa akcji pod kryptonimem B-2 (il. 13), przeprowadzonej przez podporządkowany w sensie wojskowym Armii Krajowej Tajny Hufiec Harcerzy. Akcji polegającej na skrupulatnym naniesieniu na wykradzione Niemcom szczegółowe mapy geodezyjne wszystkich elementów umocnień, stanowisk ogniowych artylerii czy karabinów maszynowych, linii okopów, schronów etc., a następnie dostarczeniu tych materiałów do sztabu nacierających jednostek Armii Czerwonej (il. 14). Dzięki takim materiałom, nie było potrzeby dywanowego bombardowania miasta, lecz precyzyjny ostrzał ściśle sprezyzowanych celów wojskowych<sup>4</sup> (il. 15).

### Gdyńscy architekci, gdyńska architektura

Początkowo w rejonie kształtującego się Śródmieścia powstało kilka kamienic o wielkomiejskich gabarytach, ale bardzo tradycyjnych w formie. To samo dotyczy także zabudowy na terenie portu. Wkrótce jednak młodzi architekci, którzy przybyli tu w poszukiwaniu swojej szansy zaczęli, bez większych przeszkód, realizować inspirowane duchem modernizmu wizje nowej architektury (il. 16). Nie było bowiem ani jakiegось ugruntowanej miejscowej tradycji budowlanej, ani żadna z frakcji przybyszów nie przyniosła ze sobą żadnej, która mogłaby przeważać nad innymi i stanowić tamę wobec nowej architektury. Propozycje architektów, zwolenników ruchu nowoczesnego były pod tym względem neutralne, bo wszystkim jednak obce, a zarazem jednako bliskie dzięki swej racjonalności i, co za tym idzie, ekonomiczności. Pamiętajmy, że boom budowlany wywołany potrzebami rozwijającego się miasta, przypadł w dużej mierze na czas kryzysu ekonomicznego. Środowisko związane z projektowaniem i nadzorowaniem budowy nowych obiektów budowlanych, było podobnie jak większość mieszkańców zróżnicowane, co do pochodzenia i źródeł swej zawodowej wiedzy i umiejętności. Budowniczowie pierwszych, wspomnianych wyżej kamienic tradycyjnych byli w większości wykształconymi w pierwszej dekadzie XX wieku w szkołach niemieckich technikami budowlanymi. W większości wywodzili się z terenu województwa pomorskiego, kilku przybyło z Poznania i z Gdańska, przybysze z zaborów austriackiego i rosyjskiego objawiali się sporadycznie, jak podaje Maria Jolanta Sołtysik<sup>5</sup>. Z początkiem lat 30. XX wieku pojawia się w Gdyni coraz więcej architektów (il. 17), aż w roku 1933 uchwalona zostaje w Sejmie ustawa „O kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów tych robót na terenie Gdyni”, na mocy której już tylko osoby z wyższym wykształceniem technicznym mogły przygotowywać projekty budowlane. Jak ustaliła ta sama autorka, w drugiej połowie lat 30., przykładowo projekty gdyńskich kamienic wykonywało 18 architektów. Siedmiu z nich zdobyło wykształcenie

3. Macikowski Bartosz, *Architektoniczne tożsamości miasta portowego – na przykładach Gdańska i Gdyni oraz Hamburga i Altony*, [w:] Światło. Powietrze. Słońce. Dziedzictwo modernistycznej myśli urbanistycznej w kontekście kształtowania środowiska zamieszkania, pod redakcją Małgorzaty Kostrzewskiej i Gabrieli Rembarz, Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Studia tom CLXXX, Warszawa 2017, s. 80.

4. Bolduan Rajmund, *Podgóreczny Marian Bez mundurów*, Gdańsk 1961.

5. Sołtysik Maria Jolanta, *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003, s. 64.

of Germans deprived of rebel individuals or leaders, such a strong conspiracy developed (Armia Krajowa, Szare Szeregi, Tajny Hufiec Harcerzy).

After years of wartime turmoil, most of them returned. It is obvious that those who had already built houses or possessed undeveloped real estate decided to come back. A striking phenomenon is that even most of those who had rented flats and had no guaranteed jobs in pre-war places decided to return. However, they still had a hope for a better life, and besides, the previously created emotional bond with a place that co-creators and builders felt. One researcher noticed that "The construction of a seaport and a city that would serve not only its commercial and military role, but also as a centre for training human resources for maritime economy, is a phenomenon that still raises pride. This pride, still vividly present among the inhabitants of Gdynia, has also its grounds in another phenomenon, which is the architectural and urban image of the city"<sup>3</sup>.

They returned to the city, which - before the outbreak of World War II - had already managed to take on a certain shape with clear individual characteristics, distinguishing it from other Polish towns. There were hardly any buildings with entirely brick facades, so characteristic of Prussia and the entire northern Germany; for obvious reasons there were also very few contemporary references to historical styles, so popular in the south and east of Poland. What they could not know when they returned, but what they discovered with joy, was that Germans had not built anything in Gdynia that would destroy its character, and the war damage of buildings was negligible. This was a great merit of the action code-named B-2 (**Fig. 13**), carried out by scouts (Tajny Hufiec Harcerzy), subordinate to the underground army (Armia Krajowa) in the military sense. The action consisted in scrupulous placing of elements of all fortifications, artillery fire stations or machine guns, trenches, shelters, etc. on the stolen German geodetic maps and then delivering these materials to the headquarters of the advancing Red Army (**Fig. 14**) units. Thanks to such materials, there was no need for carpet bombing of the city, but just firing precisely defined military targets<sup>4</sup> (**Fig. 15**).

### Architects and their works

Initially, several apartment houses were built in the area defined as the new city centre; they were adequately large but very traditional in form. The same applies to buildings in the port area. Soon, however, young architects who came here in search of new opportunities began, without major obstacles, to realize the visions of new architecture inspired by the spirit of modernism. For there was neither a well-established local building tradition, nor any of the newcomers' factions brought with them any that could outweigh the others and stem a tide of new architecture. The proposals of architects - supporters of the modern movement - were neutral in this respect, because their buildings did not resemble any traditional building styles, but, thanks to their rationality and, consequently, their economy, just what was needed at the time. It is worth noting that the construction boom caused by the requirements of the developing city fell largely during the economic crisis of the 30s.

People connected with the process of design and supervision of the construction of new buildings were, like most residents, varied as to the origin and sources of their professional knowledge and skills. Builders of the first traditional apartment houses mentioned above gained their skills and knowledge of building techniques mainly in German schools in the first decade of the 20th century. According to Maria Jolanta Sołtysik, most of them came from the Pomeranian Voivodship, a few came from Poznań and Gdańsk, while there were hardly any newcomers from the Austrian and Russian<sup>5</sup> partitions. At the beginning of the 1930s, more and more architects came to Gdynia, and in 1933 Parliament passed the Act "On the management of construction works and drawing up projects for works in Gdynia", under which only persons with higher technical education were authorized to prepare construction projects. The same author found that, for example, in late 1930s, designs of apartment houses in Gdynia were made by 18 architects (**Fig. 17**). Seven of them gained their professional education at the

3. Macikowski Bartosz, Architektoniczne tożsamości miasta portowego – na przykładach Gdańska i Gdyni oraz Hamburga i Altony / Architectural identities of the port city - on the examples of Gdańsk and Gdynia and Hamburg and Altona, [in:] Światło. Powietrze. Słońce. Dziedzictwo modernistycznej myśli urbanistycznej w kontekście kształtowania środowiska zamieszkania/ Light. Air. Sun. The heritage of modernist urban thought in contextshaping the living environment, edited by Małgorzata Kostrzewska and Gabriela Rembarz, Poland Academy of Sciences, National Spatial Development Committee, Studies volume CLXXX, Warsaw 2017, p. 80.

4. Bolduan Rajmund, Podgóreczny Marian Bez mundurów / Marian Podgóreczny Without uniforms, Gdańsk 1961.

5. Sołtysik Maria Jolanta, Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego / At the meeting point of two eras. Architecture of Gdynia tenement houses in the interwar period, Gdynia 2003, p. 64.



16. Kamienica „Grażyna”,  
ul. Świętojańska,  
arch. W. Prochaska  
16. Grażyna apartment house,  
Świętojańska Street,  
arch. W. Prochaska



17. Wzięty gdyński architekt  
Zbigniew Kupiec z żoną Michaliną  
17. Popular Gdynia architect  
Zbigniew Kupiec with wife  
Michalina



18. Kamienica Reicha i Birnbauma,  
ul. Abrahama, arch. E. Furschmied  
18. Reich & Birnbaum apartment  
house Abrahama Street,  
arch. E. Furschmied



19. Dom Rzemiosła, ul. 10 Lutego, arch. Henryk Dezor, 1960-63  
19. Handicraft House, 10 Lutego Street, arch. Henryk Dezor, 1960-63



20. Budynek mieszkalno-usługowy, ul. Władysława IV, arch. J. Chmiel  
20. Residential and service building, Władysława IV Street, arch. J. Chmiel



21. Budynek mieszkalno-usługowy, ul. Morska  
21. Residential and service building, Morska

architektoniczne na Politechnice we Lwowie (teren dawnego zaboru austriackiego) już po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Tyle samo było powojennymi absolwentami Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (dawny zabór rosyjski). Natomiast czterech miało dyplomy uczelni niemieckich – Monachium, Karlsruhe, Lipsk i Gdańsk, w co najmniej dwóch przypadkach zdobyte jeszcze przed I wojną światową<sup>6</sup>.

Dzisiaj Gdynia, zarówno w swoim centrum, w dzielnicach bezpośrednio do centrum przylegających jak i w porcie stanowi nieomal jednolity stylistycznie obszar wypełniony architekturą modernistyczną<sup>7</sup> (il. 18). W okresie bezpośrednio po II wojnie światowej nie była ona ceniona – po części z uwagi na przypisywany jej przez komunistów, niesłusznie przecież, burżuazyjny charakter. Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku, po okresie narzuconej architektom przez partię komunistyczną stylistyki zwanej obecnie socrealizmem, socmodernizmem, lub może trafniej socklasycyzmem, nastąpił nawrót do ruchu nowoczesnego. W Gdyni jest także немало dobrych przykładów architektury modernistycznej z tego właśnie okresu (il. 19, 20, 21). Ten bardzo dobry dla polskiej architektury okres trwał jednak krótko. Indywidualnie projektowane obiekty uwzględniające kontekst i miejscową tradycję, ustąpiły miejsca projektom typowym powielanym, w przypadku budownictwa mieszkaniowego, tysiące razy w całym kraju. Powielane wielokrotnie projekty dotyczyły także szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia, domów kultury, sal sportowych a nawet... teatrów (np. Teatr Muzyczny, którym, jako instytucją kultury, słusznie chlubią się gdynianie z racji jego unikalnego repertuaru i najwyższego poziomu wykonawczego, jako budynek został replikowany w Kielcach). Dopiero transformacja ustrojowa dokonana w Polsce po obaleniu rządów komunistycznych stworzyła warunki skończenia z tą praktyką.

### Modernizm – gdyńska marka

Transformacja ustrojowa po 1989 roku przyniosła Polsce także przywrócenie samorządu terytorialnego. I to właśnie nowe, samorządowe władze Gdyni w poszukiwaniu wyróżników tożsamości swojego miasta, dostrzegły w tym względzie wartość architektury modernistycznej. Nie było co prawda w Gdyni innej alternatywy historyczno-architektonicznej czy estetycznej występującej w takim natężeniu i o tak wysokiej jakości, która mogłaby konkurować z modernizmem, ale przecież wyróżników wcale nie trzeba szukać w architektonicznych stylach czy stylistykach. Oczywiście modernizm to nie jedyny, ale bardzo ważny składnik gdyńskiej tożsamości. Jak pisze Bartosz Macikowski „Władze Gdyni (...) świadomie inwestują, w obecną w tym mieście od samych jego początków atmosferę postępu, nowatorstwa i otwarcia na przyszłość (...) Widoczna jest kontynuacja architektury w modernistycznym duchu i skali”<sup>8</sup>. Podjęto szereg działań zmierzających m.in. do dokonania wpisów do rejestru zabytków najcenniejszych obiektów modernistycznych, w tym całego 88-hektarowego obszaru Śródmieścia oraz do uświadomienia wartości architektury modernistycznej właścicielom, mieszkańcom i użytkownikom<sup>9</sup> poprzez wydawnictwa naukowe i popularne, spotkania, pogadanki, wystawy muzealne i terenowe, spacerzy szlakami zabytków modernizmu, wreszcie cykliczne międzynarodowe konferencje naukowe pod wspólnym tytułem „Modernizm w Europie - Modernizm w Gdyni”, których obrady dostępne są dla zainteresowanych mieszkańców, nie będących profesjonalistami w zakresie ochrony, konserwacji, historii czy teorii architektury. Również lokalni deweloperzy dostrzegli potrzebę i korzyść z odwoływania się do tej miejscowej tradycji. „Gdyńska moderna” to dziś powszechnie znany i uznawany termin, stający się w pewnym sensie marką miasta, sprawiający, że współcześni deweloperzy reklamując swoje inwestycje posługują się nim jako swoistą gwarancją jakości architektury<sup>10</sup> (il. 22, 23, 24).

Odpowiadając zatem na tytułowe pytanie stwierdzić należy, iż architektura modernistyczna stała się jednym z elementów uznawanych przez sporą część mieszkańców, jako coś co pozytywnie wyróżnia Gdynię spośród innych miast i jest jednym z elementów, poprzez które silnie się z miastem identyfikują. Jest zatem czynnikiem integrującym!

Marek Sępa

6. ibid, s. 165-168.

7. Sołtyś Maria Jolanta, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993, s. 307-363.

8. Macikowski B., op.cit., s. 82-83.

9. Sępa Marek, Hirsch Robert, *Modernist Gdynia. Challenges of Heritage-Based Development*, [w:] *Adaptive reuse. The modern towards the future*, do.co.mo.mo 14<sup>th</sup> international conference proceedings, Lisbon 2016, s. 189-195.

10. Macikowski B., op.cit., s. 80.

Lvov Polytechnic (the area of the former Austrian partition) after Poland regained independence. The same number were post-war graduates of the Faculty of Architecture of the Warsaw University of Technology (former Russian partition). Four of them got their diplomas at German universities in Munich, Karlsruhe, Leipzig and Gdańsk, two of them before World War I<sup>6</sup>.

Today, the centre of the city together with its adjacent districts as well as the port form an almost stylistically unified area filled with modernistic architecture<sup>7</sup> (Fig. 18). In the period immediately after World War II, it was not valued highly - in part because of the bourgeois character attributed to it by the communists, however inequitably. After a period of obligatory stylistics imposed on architects by the communist party at the turn of 1950s and 1960s, now known as soc-realism, soc-modernism, or perhaps more accurately soc-classicism, there was again a turn to the modern movement. Although this successful period in Polish architecture was very short, Gdynia profited from it with numerous good modernistic buildings (Fig. 19, 20, 21). As regards residential constructions, individually designed objects showing respect for the context and local tradition gave way to typical projects, duplicated thousands of times throughout the country. Such copied projects also concerned schools, kindergartens, health and culture centres, sports halls and even ... theatres (e.g. the Musical Theatre, a cultural institution with a unique repertoire and the highest performance level that Gdynia residents are rightly proud of; the building was replicated in Kielce). The proper conditions for stopping this practice were created no sooner than the communist regime was overthrown and the country underwent a great political transformation.

### Modernism as the brand of Gdynia

The political transformation started in 1989 meant – among other things – restoration of self- government. The new authorities of Gdynia, in their search for distinctive features of the city identity, noticed the value of modernistic architecture. There was no other historical, architectural or aesthetic alternative in Gdynia that was so intense and of such high quality that could compete with modernism, but one does not have to look for distinctive features in architectural styles or stylistics. Modernism, although one of many elements of Gdynia's identity, is a very important factor. According to Bartosz Macikowski, "Gdynia authorities (...) have been consciously investing in the atmosphere of progress, innovation and openness to the future from the very beginning (...). We are witnessing a continuation of architecture in a modernistic spirit and scale"<sup>8</sup>. A number of actions have been taken to make entries in the register of most valuable modernist buildings, including the entire 88-hectare area of downtown (Śródmieście), and to make house owners, residents and users<sup>9</sup> aware of how valuable it is; there are scientific and popular publications, meetings, talks, museum and field exhibitions, walks along the trails of modernistic monuments, and, finally, cyclical international scientific conferences under the common title "Modernism in Europe - Modernism in Gdynia". Their discussions and conclusions are available to all residents – not only professionals but all those interested in the field of protection, conservation, history or theory of architecture. Local developers also see the need and benefit of referring to this local tradition. Today, "Gdynia Moderna" is a widely recognized term, in a sense becoming the brand of the city, which means that contemporary developers, when advertising their investments, use it as a kind of guarantee of the quality of their architecture<sup>10</sup> (Fig. 22, 23, 24).

Answering the title question, it should be stated that modernist architecture has become one of the elements recognized by a large part of the population as something that positively distinguishes Gdynia from other cities and is one of the elements by which its residents strongly identify themselves with it. Hence, we may rightly say that it is an integrating factor!

Marek Stępa

6. *ibid.*, pp. 165-168.

7. Sołtysik Maria Jolanta, Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura / Gdynia - the city of the interwar period. Town planning and architecture, Warsaw 1993, pp. 307-363.

8. Macikowski B., *op.cit.*, pp. 82-83.

9. Stępa Marek, Hirsch Robert, Modernist Gdynia. Challenges of Heritage-Based Development, [in:] Adaptive reuse. The modern towards the future, do.co.mo.mo 14th international conference proceedings, Lisbon 2016, s. 189-195.

10. Macikowski B., *op.cit.*, pp. 82-83.



22. Kamienica „Moderna”,  
Plac Kaszubski, arch. J. Wolski  
22. Moderna apartment house  
Plac Kaszubski, arch. J. Wolski



23. Kamienica „Baltiq Plaza”,  
ul. Świętojańska, arch. J. Wolski  
23. Baltiq Plaza apartment house  
Świętojańska Street,  
arch. J. Wolski



24. Kamienica „Silver House”,  
ul. Zygmunta Augusta,  
arch. T. Janiszewski  
24. Silver House apartment house  
Zygm. Augusta, T. Janiszewski